

# Rekord przepychu olimpijskiego

## Dzwon olimpijski — symbolem pokoju

Berlin, w sierpniu.

Olimpiada w Berlinie stworzyła nowy rekord olimpijski: rekord przepychu. Doprawdy trudno jest znaleźć inne określenie dla tego wszystkiego, z czym wystąpiła stolica Niemiec z tytułu igrzysk. Nie ma wątpliwości, że podobnej, z takim luksusem przygotowanej Olimpiady, już nie zobaczymy. Następna w Tokio będzie znacznie skromniejsza i zamknięta będzie prawdopodobnie w ramach bardziej sportowych z pominięciem tych dodatkowych dekoracji, jakie widzi się na każdym kroku w Berlinie. Pod tym względem Niemcy stworzyły rekord.

### FREKWENCJA

Niewiadomo tylko, jak będzie z frekwencją. Zdaje się jednak, że i pod tym względem powstanie nowy rekord. Chociaż publiczność zagraniczna zawiadła oczekiwania organizatorów, to jednak publiczność niemiecka napewno dopisze. Już przez pierwsze dwa dni do Berlina przybyły 192 specjalne pociągi, dowożące gości ze wszystkich miast Niemiec. Frekwencja

na stadionie stała 100-procentowa.

Tylko tych pieniędzy jakoś nie widać. Tych oczywiście zagranicznych pieniędzy. Wystarczy porozmawiać z właścicielami sklepów i nocnych lokali, które są najlepszym sprawdzianem frekwencji cudzoziemców, aby się przekonać, że zagranica zrobiła zawód. Na Kurfürstendamm słyszy się co prawda o późnej godzinie w nocy głośnie objawy pijanej radości, ale to nie są bynajmniej ci zamożni cudzoziemcy, ale bardzo przeciętni Niemcy z prowincji, którzy oblewają piwem niemieckim zwycięstwa.

### MŁODZIEŻ I POKÓJ

Jeszcze pod innym względem obecna Olimpiada stworzyła nowy rekord. Jest nim specjalny charakter, nadany z rozmysłem przez Niemców. Olimpiada obecna jest jakby całkowicie przeznaczona dla młodzieży. Jest wezwaniem do niej, aby łączyła się na polu szlachetnego współzawodnictwa na terenie sportu.

Tej Olimpiadzie, zadedykowa-

nej młodzieży całego świata, z rozmysłem nadano charakter wybitnie pokojowy, co zostało podkreślone pewnymi symbolami, nie pozbawionymi pewnego teatralnego efektu. Takim symbolem był dzwon olimpijski, umieszczony na specjalnej wieży, który swym głosem, skierowanym do młodych całego świata, zwiastował rozpoczęcie igrzysk. Takim symbolem było wręczenie kwiatów Hitlerowi przez małą dziewczynkę w chwili, gdy wstępował do swej łóż w dzień otwarcia.

Ofiarowanie drzewa oliwnego, które zostało na stadionie zasadzone i wypuszczenie 30.000 gołębi było symbolem pokojowości tej olbrzymiej międzynarodowej imprezy.

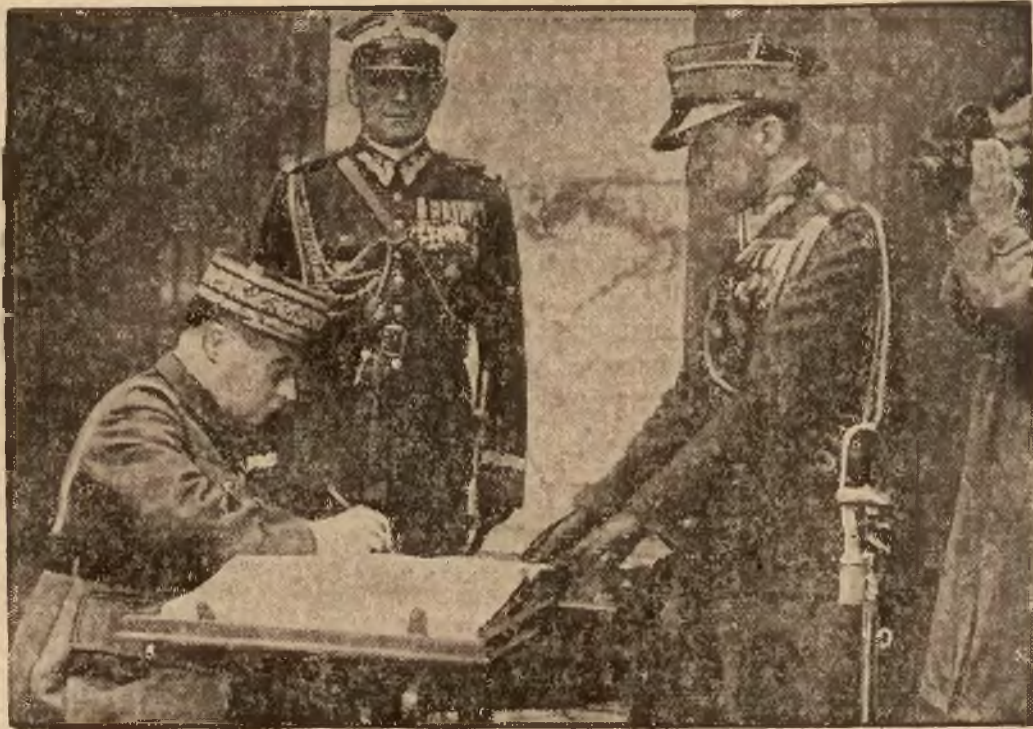
### ENTUZJAZM

Nowe rekordy zresztą muszą zawsze za sobą pociągnąć śmierć dawnych. Pod tym względem obecna Olimpiada obfituje we wróżenia, wywołujące na stadionie nieopisany nieczem entuzjazm. Jak tam metr, czy frakcja jego, jaka sekunda, czy jej dziesiąta część, a widownia zrywa się z miejsc, krzyczy, klaszcze w dłonie i wywija wszystkim co ma pod ręką. Widownia zapomina istnienie o różnicach rasowych, a nawet o narodowościowych. Z dopuszczeniem oczywiście pewnego lokalnego patriotyzmu.

Widownia jednak, w 80 procentach czysto niemiecka, wykazuje dla wyczynów sportowych niesłychany entuzjazm i sprawiedliwość. Ale tylko widownia. Tak przynajmniej należałoby sądzić z pewnego incydentu, który tu przeszedł zupełnie niepostrzeżony.

W skokach wzwyż pierwsza nagroda przypadła Johnsonowi (U. S. A.), murzynowi, drugą wziął również murzyn Albriton, dopiero trzecią białą — Thurber. Tego dnia zawodom przysparzał się Hitler od paru godzin i po ogłoszeniu rezultatów ostatecznych przyjmował u siebie w łóż zwycięzców i gratulował im. Tylko na chwilę przed wręczeniem nagród tym trzem zawodnikom opuścił swą łóż na 10 minut. Właśnie na te dziesięć minut, jakie trwało uwieńczenie zwycięzców.

Pierwszy złoty medal dla Niemiec zdobył Woellke. Jest to policjant, który jeszcze do niedawna kierował ruchem przy zbiegu dwóch ulic Berlina. Skoro jednak wypchnął kulę o kilka metrów dalej od swych współzawodników i zdobył dla Niemiec pierwsze 7 punktów w klasyfikacji, został mianowany porucznikiem i przeniesiony do Komendy Głównej Policji.



Szef sztabu armii francuskiej, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, wpisuje się do księgi pamiątkowej.

# „Sztuczne serce”

## Najnowszy wyczyn płk. Lindbergh'a

W Kopenhadze odbywa się kongres medyczny. Uczestnicy tego kongresu byli we wtorek świadkami niebywałego w dziejach medycyny eksperymentu. Słynny biolog Carrel, laureat Nobla, oraz jego obecny współpracownik płk. Lindbergh, zdobywca Atlantyku przedstawili uczynom aparat, który otrzymał nazwę „sercowego robota”.

Jest to sztuczne serce, wykonane z niezwyklej precyzją, po długotrwałych badaniach przez Lindbergha. Zdobywca Atlantyku złożył je w darze doktorowi Fischerowi, słynnemu radiologowi. Dr. Carrel odczytał referat, w którym objaśnia działanie owego „roboty”. Długotnie badania przeprowadzane przez uczynego biologa pozwoliły mu uzupełnić nasze wiadomości o właściwościach żywej komórki. Następnie Carrel dokonał pewnych odkryć, które spowodować mogą rewolucję w kardiologii.

Ongiś medycyna interesowała się jedynie budową komórek, bagatelizowano natomiast ich funkcje. Dzisiaj wiemy, już, że istnieją łączność między strukturą komórki a jej czynnością. Nowocześni uczeni przeszczepili pomost nad przepaścią, jaka dzieliła naukę anatomii od fizjologii. Dzięki najnowszym odkryciom, każda nowa komórka będzie mogła być umieszczone.

Mechaniczne serce, skonstruo-

wane przez płk. Lindbergha i dr. Carrela umożliwi zapewnienie „nieśmiertelności” niektórym komórkom ludzkiego i zwierzęcego

### Czy wiecie, że...

— Jedynymi krajami świata, w których kobiety otrzymują taką samą zapłatę co mężczyźni za ten sam rodzaj pracy są: Holandia, Szwecja, Norwegia, Danja i Czechosłowacja.

— W Anglii przeszło 20.000 dzieci z rodzin zamożnych wychowywanych jest obecnie nie w domu lecz w specjalnych „baby hotels”, luksusowo urządzonej, dokąd oddawane są zaraz po urodzeniu. Dzieci te pozostają w „hotelach dziecięcych” aż do wieku, w którym przechodzą do szkoły elementarnej.

### HUMOR

#### W RESTAURACJI

— Panie, chciałbym dzisiaj dostać coś, czego jeszcze nigdy nie miałem.

— O to doskonale się składa — odpowiada kelner. — Dzisiaj w karcie jest mózg.

### SPOSÓB NA WYWIEZIENIE WALUTY

Pan Leon ma kiopot. Chciałby wywieźć walutę zagranicę. Pyta się przyjaciela o radę:

— Najlepiej dowieź się o tem w komisji dewizowej.

Pan Leon idzie do komisji i mówi do urzędnika.

— Powiedziano mi, że pan wie, jak można przemycić funty do Londynu.

organizmu. Wykonuje ono 60 uderzeń na minutę, dostarczając syntetycznego „powietrza, oraz krwi”.

Dr. Carrel dokonał w obecności sanchedrynu uczonych ciekawej operacji na żywym kocie. Usunął mu gruczoł tarczycowy i umieścił go w szklanym aparacie, składającym się z szeregu rurek, po czym Lindbergh włączył prąd elektryczny. Z tą chwilą gruczoł tarczycowy kota zaczął być zasilany namiastką krwi.

W szklanych rurkach powiększał się stopniowo słupek płynu. Po jakimś czasie płyn, oraz tlen zostały wypompowane w takim samym tempie w jakim podobny proces odbywa się w sercu. „Na oko” sprawiło to wrażenie bicia serca.

Carrel i Lindbergh dowodzili w dalszym ciągu, że usunięcie z organizmu ludzkiego, lub zwierzęcego komórki mogą zachować żywotność dzięki sztucznemu sercu.

Wynalazek wybitnego uczynego, któremu dzielnie sekunduje lotnik Lindbergh, wywołał ogromnie silne wrażenie na uczestnikach kongresu. Kto wie, czy dzięki niemu nie będzie można zreformować dotychczasowych metod leczenia chorób serca, oraz gruźlicy.

Można sobie wyobrazić, jaką sensacją dla lotników stała się wiadomość o przeobrażeniu się ich sławnego kolegi w uczynego.

# To i o wo

### SYGNALIZACJE RADJOWE

Najnowszy wynalazek alarmowy dla ochrony domów przed kradzieżą w Ameryce jest system sygnalizacji radiowej. Specjalny aparat radiowy wytwarza wokół domu na odległość paru metrów stręt nadektryzowaną. Gdy jakiś intruz znajdzie się w obrębie tego „pola radiowego” rozlega się we wnętrzu domu dzwonek alarmowy i snop światła rzucany jest na ściany domu.

### SZKOŁA ZAPARZANIA HERBATY

W Pekinie otwarta została niedawno „szkoła przyrządzania herbaty”, która cieszy się ogromnym powodzeniem. Nauczyciele, wykładający w tej oryginalnej szkole, posiadają głęboką znajomość „sztuki herbacianej” i szczerą się, że odróżniają według zapachu 620 rodzajów herbaty,

używanych w Chinach. Uczą oni swych pupilów nie tylko jak zaparzać herbatę, ale, co najważniejsze, jak ją pić. Szkoła herbaciana mieści się w specjalnie urządzonej budynku, pozbawionym niemal zupełnie mebli i udekorowanym rzadkimi kwiatami.

### KINEMATOGRAFJA W HOLANDJI

Holandja posiada 305 kinoteatrów, w czym 291 dźwiękowych. Produkcja filmowa wzrosła na siłę i znaczenie od czasu wybudowania wielkiego atelier Philipsa w Endhoven. Oprócz niego czynne są atelier w Amsterdamie i Wassenaar. Przeciętna produkcja krajowa wynosi 7 — 8 filmów pełnometrażowych rocznie. Mniej więcej 42 — 43 procent filmów importowanych pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, reszta dzieli się pomiędzy produkcję krajową, niemiecką, francuską i brytyjską.

# Oplaty kolejowe do Augustowa

Wobec kilkakrotnych błędnych informacji co do cen przejazdu z Warszawy do Augustowa i spowrotem z zarząd kolei podaje do wiadomości, że cena ta przedstawia się następująco:

W 3 kl. poc. osobowych kosztuje normalny przejazd tam i spowrotem 32 zł. 80 gr., a przy wykorzystaniu pociągu pospiesznego do Grodna i z Grodna c. 7 zł. 20 gr. więcej, t. j. razem 40 zł.

le można korzystać z ulgi weekendowej wynoszącej 33 proc. ustępstwa w pociągach osobowych, a zatem oplatą za przejazd tam i spowrotem wynosi 22 zł. 20 groszy.

Pozatem w okresie czasu do końca września można przy conajmniej siedmiodniowym pobycie w Augustowie skorzystać ze zniżki 50 proc. w obydwie strony, na podstawie karty uczestnictwa „Lato na ziemiach wschodnich”. W takim razie oplatą za przejazd tam i spowrotem wyniesie jedynie 16 zł. 40 groszy.

Za kajaki pobiera się w Warszawie do Augustowa po 1,29 zł. od 10 kg., licząc okazującym legitymację któregośkolwiek klubu sportu lub turystyki wodnej oplatę za połowę wagi.

# Podróżuj samolotem

### ERYK KAESTNER

28)

# „ZAGINIONA MINIATURA”

Tłumaczyła Magdalena Samozwaniec.

— Musi już mieć swoje powody — odparł Kärsten. — Dla zabawy pewnością nie pozmienniał planów.

Aletha pochylił byczy kark. — Mam wrażenie, że się dziś bez jakiejś małej bijatyki nie obejdzie.

— Być może — mruknął Achtel. — Ale ja jestem inteligentnym człowiekiem i mam prawo żądać wyjaśnień. — Nie jest się wkońcu agentem policyjnym!

— Wprost przeciwnie — zachichotał Storm.

— Kogo mam unieszkodliwić i za co, jest mi obojętne, bylebym otrzymał moje honorarium — zauważył Aletha.

— Proletariusze! — z pogardą mruknął pan Achtel.

— Ty stul gębę lepiej — zawołał Kärsten. — Szef już wie, co robi. Czy ci to na piśmie powiesi na nosie, czy nie.

— Na takim czerwonym nosie wogóle nie należy już nic wiesz — rzekł Storm.

Na dancingu w Warnemünde odchodziła zabawa. Goście kura-cyjni przybyli poprzebierani różnie. Niektórzy jako Hiszpanie, inni jako marynarze. Nie brakowało też strojów antycznych, ani też arystokratów z czasów Rokoka. Elektryczne lampy owinięte były kolorowymi bibułkami. Z zacisznych kąpek sali i łóż wypływały papierowe serpentyny na środek sali. Miało się wrażenie, że cały ten

lokal budowany był przez romantycznie nastawionego architekta, ponieważ co krok napotykało się tajemnicze schodki, galerijki, słupy i balustrady, wśród których można było doskonale bawić się w chowanego. Orkiestra grała z temperamentem i chociaż Irena Smutny wybrała stolik znajdujący się daleko od orkiestry, Oskar Kulc, ledwo usiadłszy, poczęł energicznie waleczyć ze snem.

Oboje młodzi siedzieli obok siebie, uśmiechając się, pełni dobrej woli, ażeby ochraniać jego sen.

— Ostrzegalem was — rzekł stary pan, ziewając. — Nie wiem co to ma za związek, ale ile razy słucham muzyki, zaraz muszę zasnąć.

— To nie ma nic z niemuzycznością wspólnego — rzekł młodzieniec uprzejmie. — Raczej przypuszczam, że bardzo głośna muzyka w ten sposób na pana działa.

— Zgadza się! — zawołał Kulc z zadowoleniem. — Im głośniejsza muzyka — tem ja się czuję bardziej znużony. — Tak, a teraz idźcie tańczyć!

— Czy nie byłoby lepiej, ażebyśmy panu dotrzymywali towarzysztwa? — zapytała młoda dziewczyna.

— Nie, nie byłoby lepiej. Marsz do tańca!

Wstali i węzłowymi ruchami przeciskając się między stolikami znaleźli się wkońcu na środku sali. W tej uciążliwej drodze musieli kilkakrotnie otrzeć się o schodki, natknąć się na jakieś niepotrzebne słupy i błędnie poprzecz zacinając zakątki sali. Tańcząc angielskiego walc, Rudi Struve rzekł do swojej partnerki: — Ten lokal robi na mnie wrażenie, jakgdyby był budowany przez jakiegoś entuzjastę gotyku.

— Czy pan rozumie się na gotyckim stylu? — zapytała.

— Nic a nic, — odparł, — ale na wieku dwudziestym też nie rozumiem się weale.

Angielski walc nie miał końca. Gdy orkiestra na chwilę przerywała, ażeby zaczerpnąć oddechu, publiczność klaskała tak długo, póki walc nie zmienił się na tango. Dyrygent śpiewał do tego tekst, który składał się ze słów wszystkich znanych szlagierów.

— To brzmi jak bigos — zauważyła Irena Smutny dowiecpienie.

— Musi tak być — odparł. — Publiczność przywiązana jest do wszystkich, nawet najstarszych przeboi i taki fabrykant piosenek nie może dlatego nie nowego stworzyć. Nawet, gdyby potrafił.

Gdy tango nareszcie zakończyło się, wrócił spowrotem do stolika. Papa Kulc spał smacznie. Przy wydechu, jego krzaczaste wąsy poruszały się. Chwilę przyglądali mu się ubawieni. — Czy położysz go do łóżeczka? — zapytał Struve.

W tym samym momencie Kulc otworzył oczy i ze zdziwieniem rozejrzał się wokół.

— Ach, tak! — mruknął. — Nie wiedziałem spoczątku zupełnie, gdzie się znajduję.

Chciał coś więcej powiedzieć, ale nagle jego oczy zrobiły się okrągłe, jak u lalki, wpatrzonych tępo w jeden punkt stołu.

Młodzi ludzie spojrzeli w tę samą stronę i nagle panna Smutny zrobiła się kredowo biała. — To niemożliwe! — szepnęła.

Na stole leżała mała paczuszka.

Była to ta sama paczka, którą w południe w Kopenhadze potajemnie wręczyła panu Kulcowi! I ta sama, którą na trajekcie „Danemark” fałszywy celnik skradł panu Kulcowi!

Stary pan złapał się za głowę. — Może ja jeszcze śnię! — zapytał.

(C. d. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony, 666-68 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowność i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny: — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSIĄWZIĘCIA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 3, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136. PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i na prowincji tel. 2-30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3-30 miesięcznie.

### Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalaty (na wszystkich stronach po 6 szpalaty): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekar-skie — 30 gr. Nekrologia po 3 gr. Drobnie po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.